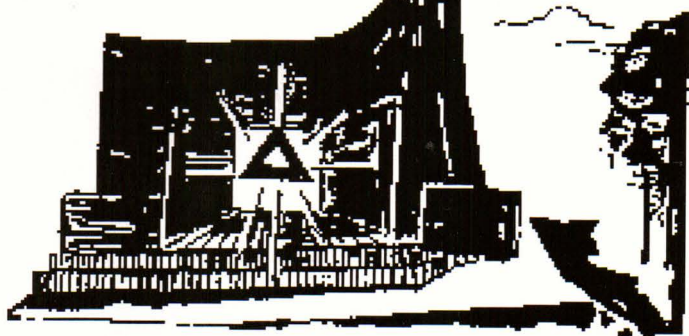


Dziś w numerze m.in: Można nie czytać * Rozmowa miesiąca - Inny świat - rozmowa z siostrą Joanną z Zakonu Sióstr Karmelitanek * Coś dla ciebie: Centrum Kultury Katolickiej * A mój Tato powiedział: 11 listopada * Klub Filmowy: Źródło * Studenckie Studium Formacji * Chwila dla ciebie: Sens * Wyniki wyborów prezydenckich w obwodach głosowania położonych na terenie parafii Matki Bożej Królowej Męczenników * Pryszcz: Mój drogi... * Listopadowe spacerzy * Chrzty - Śluby - Pogrzeby * Informujemy - zawiadamiamy * Zachęcamy do przeczytania * Krzyżówka *

Na oścież



do użytku wewnętrznego

Listopad
11 (27)
1 9 9 5

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy Fordonie



Można **n**ie **C**zytać

Najważniejszym tekstem w niniejszym numerze jest relacja o powstaniu i zamierzeniach Centrum Kultury Katolickiej. Dzięki poparciu jakie uzyskało i z Holandii i z Bydgoskiego Ratusza, jak również zapałowi grona entuzjastów - ruszyło. Odczytanie tego tekstu przynosi nadzieję i nie zmarnujmy tej szansy. Zachętą do działania w Centrum niech będą słowa Jana Kochanowskiego z Czarnolasu: *„Służmy poczciwej sprawie, a jako kto może, niech ku pożytku dobra spólnego pomoże”*. To wydanie miesięcznika *Na oścież* jest również poświęcone okresowi roku, w którym się ukazuje. Teksty nawiązują do dni listopada, spacerów z zadumą, do sensu, cierpienia itd. Zamieszczone są też wyniki wyborów prezydenckich z dnia 5 listopada 1995 roku, uzyskane przez poszczególnych kandydatów na prezydenta RP, w obwodach położonych na terenie naszej Parafii. Tak się akurat składa, że poparcie wyborców-parafian skierowane do poszczególnych osób kandydujących na urząd prezydenta RP jest jakby zwierciadłem - odbiciem sympatii parafian do poszczególnych kandydatów. Jest też umiejscowieniem tych sympatii wokół mieszkańców poszczególnych ulic. Popatrzmy dobrze w to lustro. Podobnym lustrem jest statystyka mówiąca o tym *Jak chodzimy do kościoła?* Zakończył się kolejny Tydzień Kultury Chrześcijańskiej oraz Forum Młodzieży Akademickiej. Było wiele ciekawych spotkań. W najbliższym numerze *Na oścież* postaramy się przybliżyć niektóre wydarzenia, szczególnie te, które miały miejsce na terenie naszej Parafii.

FRed

Coś dla ciebie

Centrum Kultury Katolickiej

Od niedawna, w naszej parafii, rozpoczęło działalność Centrum Kultury Katolickiej. Na łamach *Na oścież* chcielibyśmy nieco przybliżyć cel i działalność takiego ośrodka.

Jak wszyscy wiemy, Fordon jest osiedlem na terenie którego brakuje klubów, domu kultury czy innych miejsc spotkań pozwalających rozwijać się towarzysko i intelektualnie. Większość mieszkańców traktuje Fordon jako sypialnię i pustynię kulturalną, ponieważ większość klubów czy imprez kulturalnych, sportowych odbywa się w centrum miasta. My powiedzieliśmy temu stop.

Naszym marzeniem jest aby Centrum stało się ośrodkiem ożywiający życie w Fordonie, skupiającym wszystkich chętnych bez ograniczenia wieku i otwartym na wszelkie propozycje.

Centrum swoją działalność będzie opierało głównie na licznych pracowniach i kołach zainteresowań. Powstaną pracownie: plastyczna, teatralna, muzyczna oraz koła zainteresowań: filmowe, fotograficzne, turystyczne, informatyczne i wiele innych. Będzie można sprawdzić się także sportowo w drużynach: koszykówki, siatkówki, piłki nożnej; pograć w tenisa lub poćwiczyć aerobik i rytmikę.

W Centrum będzie można uczyć się języków obcych i tańca towarzyskiego.

Dzieci i młodzież będzie mogła uzyskać pomoc w lekcjach. Rodzice, którzy mają kłopoty wychowawcze oraz dzieci i młodzież będą mogli zwrócić się o pomoc do psychologa - jego poradnia będzie połączona z telefonem zaufania.

Poza zajęciami w ściśle określonych grupach, w ciągu roku szkolnego, dzieci będą mogły przebywać w świetlicy, odrabiać tam lekcje, bawić się miło i bezpiecznie do momentu powrotu rodziców z pracy.

W okresie wakacyjnym będą organizowane półkolonie, obozy, wycieczki czy pikniki nie tylko dla dzieci ale również dla całych rodzin.

Centrum jest otwarte dla wszystkich, dlatego też miejsce dla siebie znajdują tutaj rodzice, dziadkowie. Mamusie będą mogły np. poćwiczyć, uczestniczyć w konkursach na najlepszą konfiturę Fordonu. Tatusiowie będą mogli wymienić swoje doświadczenia wędkarskie, porozmawiać o nowinkach technicznych w samochodach, czy razem z synami pokopać piłkę. Dziadków natomiast zapraszamy do tworzenia Klubu Seniora.

Większość imprez, kół zainteresowań i tak szerokie działanie będzie możliwe po przebudowie kaplicy i adaptacji jej dla potrzeb Centrum.

(dokończenie na str. 6)

A mój Tato powiedział ...

11 listopada

Powoli przyzwyczajamy się do tego, że Święto Odzyskania Niepodległości obchodzimy jesienią, a nie w środku lata. Nie ma jeszcze wypracowanej przez każdego z nas z osobna, tradycji obchodów, więc z tym większą ciekawością wysłuchałem mego Ojca, który opowiedział mi o tym jak to kiedyś bywało. Jego pamięć sięga połowy lat dwudziestych. Wspomina On tak: (...)

Miasto Bydgoszcz przybierało tego dnia piękny odświętny wygląd. Kolorów poszarzałym, jesiennym ulicom nadawała biel i czerwień flag, rozetek i szarf. Wielu bydgoszczan wpinało w klapy palt białoczerwone "szlajfiki" (małe kokardki). Atmosfera była uroczysta i podniosła.

Kulminacyjnym punktem Święta była wielka defilada na ul. Gdańskiej. Wielu, szczególnie umundurowanych bydgoszczan (żołnierzy) spieszyło na paradę. Na placu Wolności usytuowana była trybuna honorowa, z której odbierały paradę najważniejsze lokalne osobistości. Kiedyś wystąpił również marszałek Rydz-Śmigły. Największe podniecenie i emocje, wśród uczestników defilady budziła kawaleria z 16 Pułku Ułanów Wielkopolskich, który stacjonował przy ul. Szubińskiej. Biali ulani (nazwa pochodziła od koloru otoków na czapkach) prezentowali się znakomicie. Na czele tego ugrupowania szedł poczet sztandarowy i "tamburmajor", uderzający w potężne kotły filcowymi pałkami. Następnie defilowali ulani w pełnym rynsztunku z wysoko uniesionymi lancami udekorowanymi pułkowymi proporcami. W dalszej kolejności defilowała artyleria ze swoimi działkami i zbrojnym wyposażeniem. Za wojskiem defilowali harcerze i strażacy. Śpiew "Ułani, ulani ..." odbijał się od murów kamienic, a widok wojska polskiego działał krzepiąco na mieszkańców obserwujących defiladę.

Poza defiladą szkoły czynnie włączały się do obchodów Święta. Najczęściej odbywały się w nich wieczornice poświęcone tradycjom oręża polskiego. Śpiewano patriotyczne pieśni i recytowano okolicznościowe wiersze. Spotkania te miały zawsze uroczystą oprawę i utrwały wśród młodzieży tradycje patriotyczne i poczucie narodowej dumy. (...)

A obecnie? - Trochę, to wszystko co wiąże się z obchodami Święta Niepodległości, jest - moim zdaniem - sztuczne i zbyt patetyczne. Dużo robi się na pokaz, a zbyt mało jest w tych zajęciach serca i głębszej refleksji.

Z radością muszę jednak stwierdzić, że wracają jednak te stare tradycje. I znów ulani pokazują się na ulicach Bydgoszczy. A wszystko to dzieje się za sprawą harcerzy z **14 i 33 Drużyny Jeździeckiej** noszących imię **16 Pułku Ułanów Wlkp.** Serce rośnie, kiedy znów patrzy się na postacie ubrane w mundury ułańskie i konie idące w szyku defiladowym.

Wojciech

Inny Świat

z siostrą Joanną - Karmelitanką o życiu w Zakonie Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel

rozmawiała Grażyna

Co dzieje się w człowieku i powoduje, że podejmuje decyzję o wejściu do zakonu, a szczególnie do Karmelu? Dlaczego Karmel? Czy to nie jest ucieczka od świata, od trudu?

U początku każdego powołania zakonnego jest pragnienie Boga. To co rozgrywa się w duszy sprawia Boże wezwanie "pójdź za Mną". Pan Bóg woła wyraźnie, ale nikogo nie przekrzykuje, gdyż Pan Bóg szuka przyjaciół, a nie niewolników, przyjaciół a nie ludzi przymuszonych, zastraszonych, sterroryzowanych. Gdy ty szukasz przyjaciela, to chcesz, żeby cię ta upatrzona osoba sama wybrała. Czasem nawet lubisz udawać, że ci na niej nie zależy, żeby się przekonać czy jej naprawdę zależy na tobie, czy nie zrazi się byle czym. Pan Bóg tym bardziej chce być wybrany dobrowolnie, serdecznie ukochany, upragniony. Ukierunkowanie zaś na Karmel bardzo często zjawia się poprzez kontakt ze świętymi Karmelu, z ich pismami. Czy nie jest to ucieczka od świata, od trudu? Przy przyjmowaniu młodych ludzi do Zakonu jednym z podstawowych pytań jest to, jakie jest uzasadnienie tej decyzji. Młoda osoba, która pragnie być w Karmelu musi wykazać, że w świecie sobie poradzi, że ma w świecie co robić. Bo gdyby próba wejścia w życie klauzuru zakończyła się negatywnie, taka osoba musi mieć do kogo i czego powrócić. A świat dzisiaj biegnie szybko i ona musi umieć ponownie w to życie wskoczyć.



Fot. Św. Teresa

Jakie jest miejsce kobiety konsekrowanej w dzisiejszym świecie?

Racją, dla której życie konsekrowane istnieje jest oddawanie czci Bogu i modlitwa za cały świat.

Czy dzisiaj jest potrzebna kobieta konsekrowana? Dlaczego?

Tak. Dlaczego? Ponieważ zło w świecie jest dzisiaj ogromne i potrzeba aby to zło zrównoważyć, zneutralizować siłą dobra. Modlitwą i dobrowolną ofiarą kobiety konsekrowane wypraszają Boże Miłosierdzie dla całego świata. Podobnie jak Mojżesz, który z podniesionymi rękami modlił się do Boga o zwycięstwo dla Izraela; podobnie też jak wcześniej w historii Abraham targował się z Bogiem o ocalenie Sodomy i Gomory i wyblagał ocalenie tych miast, gdyby w nich znalazł się choć jeden sprawiedliwy człowiek, tak wszystkie osoby konsekrowane są powołane do *ściągnięcia* Bożej miłości na ziemię. Karmelitanki swą modlitwą i ofiarą obejmują kapłanów, aby wspierać ich wysiłki i upraszać potrzebną pomoc Bożą.

W każdej rodzinie zdarzają się spory, sprzeczki, trudności z powodu różnic charakteru, również trudności materialne. Jak pokonują te trudności siostry za klauzurą ścisłą?

Przed wszystkim czas próby jest czasem wzajemnego poznania się kandydatki ze wspólnotą. W tym czasie kandydatka poznaje obowiązki we wspólnocie, uczy się w niej być i rozoznaje czy jest w stanie podjąć życie wspólne. Gdy jest pewna, że podoła wszystkiemu i ze strony siostr już będących w danej wspólnocie nie ma sprzeciwu, to zostaje włączona do wspólnoty. Łącznikiem i pomocą w życiu wspólnym jest przede wszystkim Eucharystia codzienna, ciągła praca nad sobą, wspólne dążenia, wymagania stawiane przez przykazanie miłości. Profesja zakonna łączy wszystkich członków we wspólnocie, tworząc rodzinę nadprzyrodzoną. Domy karmelitańskie liczą nie więcej niż 21 siostr właśnie po to, aby mogły wytworzyć prawdziwie rodzinną atmosferę. W większych domach (a wcześniej takie istniały) trudniej jest wychwytywać i u początku rozwiązywać niesnaski, różne zatargi - a przecież one zdarzają się chociażby ze względu na różnorodność temperamentów, charakterów, naleciałości. Ile siostr, tyle charakterów. Problem ten bardzo dobrze widziała św. Teresa od Jezusa i dlatego przy reformie życia karmelitańskiego wprowadziła nakaz, że domy mają liczyć nie więcej niż 21 siostr.

Jaką część dnia karmelitanki zajmuje modlitwa? Czym ona jest? Dlaczego jej tyle?

Karmelitanka ma być cała dla Boga. Modlitwą ma przepędzić cały dzień. Na wspólną modlitwę składa się razem pięć godzin. Ale na tym nie może kończyć karmelitanka, ponieważ jak mówi św. Teresa od Jezusa - *modlitwa jest rozmową z Tym, o którym wiemy, że nas kocha*. Cały dzień karmelitanki ma być modlitwą przepojony i opleciony.

Ile i jakiej pracy jest za klauzurą?

Głównym zadaniem karmelitanki jest modlitwa. Poza tym (a raczej w przerwach między modlitwami) wykonujemy wszystkie prace domowe. Kościół dziś duży nacisk kładzie na pracę zarobkową. Choć do końca nie jesteśmy w stanie zapracować na własne utrzymanie, jednakże co możemy to robimy aby zdobywać środki do życia (nie zaniedbując modlitwy, do której jesteśmy powołane). Tak więc wykonujemy hafty, szycie paramentów liturgicznych, czasami jest to praca artystyczna itp.

Czy istnieje jeszcze rozdział na dwa chóry? W ogóle co to były te dwa chóry, dlaczego je tworzono?

Dwa chóry istniały do Soboru Watykańskiego II. Istniały ze względu na różny poziom intelektualny osób zgłaszających się do życia zakonnego.

(dokończenie na str. 4)

Inny świat

Do pierwszego chóru należały siostry o wyższym poziomie inteligencji, przeznaczone do życia ściśle za klauzurą. Drugi chór tworzyły siostry zajmujące się gospodarstwem i wszystkimi pracami związanymi z istnieniem domu. Po Soborze Watykańskim II jest tylko jeden chór, ale wzrosły wymagania od strony intelektualnej. Warunkiem (minimum!) przyjęcia do Karmelu jest między innymi matura.

Jakie miejsce we wspólnocie klauzurowej zajmują siostry tzw. kołowe. Co jest ich obowiązkiem, na ile istnieją w życiu całej wspólnoty?

Trzeba rozgraniczyć dwa określenia: *siostra furtianka* i *siostra kołowa*. Siostra furtianka, to siostra która zajmuje się zakupami, kontaktami z ludźmi, którzy przychodzą do domu zakonnego. Furtianka mieszka poza klauzurą papieską, ale jest w ściślejszej łączności ze wspólnotą. Może uczestniczyć we wspólnej modlitwie, we wspólnych posiłkach i rekreacji. Do kontaktowania się klauzury z Furta są tzw. koła, przez które przekazuje się np. zakupy. Siostra, która pełni obowiązek odbierania zakupów i przekazywania innych spraw, a jest po stronie klauzury ściślejszej nazywa się kołową. Ten obowiązek zmienia się co jakiś czas.

Jakie są etapy formacji do życia klauzurowego i jak wygląda "wejście" za klauzurę ścisłą?

Etapy formacji w Karmelu to: postulat (1 rok), nowicjat (2 lata), śluby czasowe (na 3 lata), śluby wieczyste. Wejście do wspólnoty odbywa się bez ceremonii. Do drzwi klauzurowych mogą towarzyszyć rodzice, rodzina, ...

A dalsze kontakty z rodzicami, z rodziną?

Karmelitanka może przebywać na rozmowie z rodziną, ale tylko w rozmównicy, dzielącej ją od gości zasłoniętą kratą. Jak mówiła matka Zakonu św. Teresa Wielka, *ma rozmawiać krótko i rzadko* - około 3 godzin miesięcznie. W przypadku, gdy siostra karmelitanka była jedynaczką, a rodzice wymagają opieki i nikogo nie mogą dla siebie znaleźć aby opiekował się nimi, wtedy taka siostra może otrzymać dyspensę od tej zasady i częściej i dłużej przebywać w domu rodzinnym.

Jakie trudności i wątpliwości i pytania pojawiają się w sercach młodych dziewcząt, które zamierzają podjąć życie kontemplacyjne?

Kandydatki do życia w Karmelu są najczęściej pełne zapału i przekonane, że to Bóg je woła. Po wejściu adaptacja jest powolna, szczególnie dlatego, że jest to dla nich *inny świat*.

Choroba ciała jest częstym towarzyszem człowieka. Z jednej strony jest ufność w Bożą Opatrzność, a z drugiej przekazanie Boże nie zabijaj. Jak więc ta sprawa ze ścisłą klauzurą?

Zakon jest odpowiedzialny za swoich członków i troszczy się o ich zdrowie. Zawsze są życzliwi lekarze, którzy pomagają. W przypadku specjalnych badań prawo zakonne przewiduje wyjście z klauzury.

Co można by powiedzieć młodym osobom, które chcą wejść w życie zakonne, w życie Karmelu, a boją się tego, że okażą się za słabe, że w pewnej chwili zdradzą Boga, zranią Jego miłość?

Jeśli czują wezwanie Boże to niech odważnie wchodzą, bo Bóg jest Tym, który daje łaskę i szczęście. Służyć Bogu to królować.

Dziękuję za rozmowę. Bóg zapłać.

Od redakcji: Aby uczynić zadość wymogom zakonnym wywiad został przeprowadzony drogą korespondencyjną.



Centrum Kultury Katolickiej

KLUB ŹRÓDŁO VIDEO

Od września br. w naszej parafii działa Klub - Wypożyczalnia VideoŹródło. Celem naszej działalności jest promowanie i udostępnianie filmów, a w przyszłości również kaset i płyt CD o szczególnych wartościach edukacyjnych i religijno - moralnych. Obecnie Klub zrzesza 15 członków, którzy korzystają z posiadanych już filmów. Aktualnie dysponujemy ponad 40-tu pozycjami filmowymi. Znajdują się w wypożyczalni filmy fabularne, biograficzne oraz filmy dla dzieci.

Dalszy rozwój klubu i powiększenie zasobów filmoteki uzależnione jest od wstępowania nowych członków, dlatego też gorąco zapraszamy do Klubu. Dzięki pomocy zaprzyjaźnionej parafii z Holandii możemy także organizować projekcje dla tych, którzy nie posiadają sprzętu video lub chcieliby oglądać filmy we wspólnocie.

Dla dzieci projekcje bajek, tzw. *Poranki filmowe*, odbywają się po Mszy św. dla dzieci, tj. ok. godz. 12.40 w domu katechetycznym. Przewidujemy także projekcje dla młodzieży i dorosłych.

Wszystkich chętnych do wstąpienia lub zapoznania się z zasadami pracy Klubu zapraszamy we wtorki i czwartki w godz. 18.00 - 18.30 oraz niedziele w czasie projekcji filmów, do domu katechetycznego.

"ŹRÓDŁO" poleca

Chciałbym zarekomendować dwa filmy.

Pierwszy przeznaczony dla widzów dorosłych to *Misja*, w reżyserii Rolanda Joffe. Film ten przedstawia dzieje misji dla półdzikich Indian Guarani w południowoamerykańskiej dżungli. Istnienie tego wspaniałego zakątka jest zagrożone z powodu politycznych przetargów pomiędzy Hiszpanią a Portugalią. Jezuici, którzy założyli tą misję, postanawiają jej bronić przed portugalską agresją. Wybierają dwie drogi: drogę walki oraz drogę całkowitego oddania spraw w ręce Boga - co w konsekwencji biegu wydarzeń prowadzi do męczeństwa. Na pozór obydwie wybory kończą się fiaskiem. Końcowe jednak przesłanie przypomina ewangeliczną prawdę o ziarnie, które obumiera aby wydać owoc obfity. Atrakcjami filmu są: wspaniałe kreacje aktorskie jakie tworzą Jeremy Irons, Robert De Niro, Philip Bosco; niepowtarzalne krajobrazy Amazonii oraz muzyka Enrico Moricone, znana nie tylko z ekranu kin. Film został uhonorowany *Złotą Palmą* w Cannes w 1986 roku.

Druga pozycja to film animowany dla dzieci pt. *Pierzaste nieszczęście* z serii *Przygody w Odysei*. Jest to pełna humoru i emocji opowieść o perypetiach chłopca Dylana. Chce on naprawić szkody, jakie wyrządził w ogrodzie pewnej staruszki. Ale niestety przypadkiem wypuszcza z klatki najcenniejszy skarb staruszki - papugę Napoleona. Przy pomocy przyjaciół i stratolotu próbuje odnaleźć ptaka. Jak zakończy się pełna niezwykłych przeżyć historia trzeba się przekonać samemu oglądając film.

Zapraszamy do Klubu "Źródło".

Wojtek

Studenckie Studium Formacji

Duszpasterstwo Akademickie
Martyria i Pracownia Psychopedagogiczna
 mgr Aleksandry Peplau zapraszają do udziału
 w Studenckim Studium Formacji.



Urodziłeś się po to, żeby zaistnieć. Masz różne plany, możliwości i okazje. Co z tego wyjdzie? Nie wiadomo. Jedno jest pewne, cokolwiek będziesz robić w życiu, zawsze pozostaniesz człowiekiem, przedstawicielem gatunku Homo Sapiens. Inni patrząc na ciebie będą mieli okazję ten gatunek opisać. Jakich użyją słów: człowiek istota niepowtarzalna, człowiek istota inteligentna, człowiek istota tragiczna,

człowiek istota samolubna, człowiek istota niezmana, człowiek istota ...???

Tymczasem bywa i tak, że: " ... wątpisz w życia sens, masz dość świata, ludzi, samego siebie" i nawet nie wiesz ile prawdy kryją twoje osobiste doświadczenia. Dlatego potrzebna jest chwila refleksji, odejście na pustynię, żeby spokojnie zastanowić się nad sobą. To spotkanie jest próbą odpowiedzi na bardzo podstawowe pytania:

- co to znaczy być człowiekiem i jak należy być człowiekiem? co to znaczy odpowiedzialność za kształt i wymiar swojego człowieczeństwa?
 - jakie są praktyczne możliwości pracy nad sobą? Czy warto od siebie wymagać?
 - co można stracić, a co można zyskać?
- Na pewno nic nie stracisz przychodząc na to spotkanie. Zabierz bagaż własnych pytań i wątpliwości. Tutaj znajdziesz zrozumienie i akceptację. Kimkolwiek jesteś, jakiegokolwiek są twoje problemy ...

Po spotkaniu jest możliwość osobistej konsultacji na temat indywidualnego programu pracy nad sobą.

Zapamiętaj kilka informacji:

Start ostry: **Górna Grupa**

Organizatorzy:

* **Duszpasterstwo Akademickie Martyria**,
 ks. Krzysztof (duszpasterz akademicki).
 tel. 43-13-58

* **Pracownia Psychopedagogiczna**, ul.
 Adama Grzymały Siedleckiego 21 m. 1,
 tel. 61-23-63.

Chwila na serio

Sens

O sensie można z sensem i bez sensu. Jedno jest pewne, każdy człowiek jakiś sens w sobie pielęgnuje, nawet jeżeli o tym nie wie.

Ci którzy najzgorzalej kpią z sensu, bardzo często używają zwrotów: *to jest bez sensu, nonsens, bzdura, idiotyzm*, itd, itd.

Sens jest intelektualnym składnikiem godziwego życia. Wyznacza rację, dla ktej warto chcieć, zwłaszcza w obliczu trudnych wyborów. W odróżnieniu od celu, który może być bezsensowny, sens życia stanowi jedno z ważniejszych kryteriów naszej racjonalności.

Mówimy: *można to zrobić, ale po co?, lub to jest dobry pomysł, spróbujmy, w tym coś jest.*

Niechęć z jaką ludzie traktują każdą chwilę zastanowienia się nad sensem własnych działań daje do myślenia. Kpina z każdej próby refleksji, czy to w czym uczestniczę warte jest mojego czasu, obraca się przeciwko nam samym. Ktoś już kiedyś powiedział gdy rozum śpi, budzą się demony”.

Aleksandra Poeplau

Wyniki zbiorcze w wyborach prezydenckich dnia 5.11.1995 r. w wybranych obwodach na terenie parafii pw. MBKM w Bydgoszczy

Nr obwodu do głosowania	48	52	54	53	49	50	51	Łącznie
Uprawnionych do głosowania	1898	1894	1992	1762	1988	2390	2050	13974
Głosujących	1446	1415	1474	1373	1542	1720	992	9962
Głosów nieważnych	8	3	3	8	4	17	9	52
Głosów ważnych	1438	1412	1471	1365	1538	1703	983	9910
Frekwencja (%)	75,76	74,29	73,85	77,47	77,16	71,26	47,95	70,85

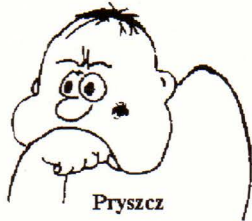
Wyniki szczegółowe w wyborach prezydenckich dnia 5.11.1995 r. w wybranych obwodach na terenie parafii pw. MBKM w Bydgoszczy

Imię i nazwisko kandydata na prezydenta	48		52		54		53		49		50		51		Łącznie	
	głosów	[%]	głosów	[%]	głosów	[%]	głosów	[%]	głosów	[%]	głosów	[%]	głosów	[%]	głosów	[%]
Leszek Bubel	0	0	0	0	2	0,14	0	0	0	0	1	0,06	0	0	3	0,03
Hanna Gronkiewicz-Walcz	25	1,74	58	4,11	43	2,92	56	4,1	70	4,55	60	3,52	37	3,76	349	3,52
Janusz Korwin-Mikke	34	2,36	67	4,75	39	2,65	50	3,66	67	4,36	61	3,58	45	4,58	363	3,66
Tadeusz Koźluk	2	0,14	7	0,5	1	0,07	2	0,15	1	0,07	0	0	2	0,2	15	0,15
Jacek Kuroń	110	7,65	178	12,61	141	9,59	155	11,36	161	10,47	187	10,98	127	12,92	1059	10,69
Aleksander Kwaśniewski	813	56,53	529	37,46	652	44,32	515	37,73	564	36,66	846	49,68	447	45,48	4366	44,07
Andrzej Lepper	4	0,28	16	1,13	8	0,54	16	1,17	19	1,24	9	0,53	14	1,42	86	0,87
Jan Olszewski	62	4,31	67	4,75	65	4,42	57	4,18	84	5,46	80	4,7	45	4,58	460	4,64
Waldemar Pawlak	6	0,42	2	0,14	7	0,48	6	0,44	6	0,39	6	0,35	12	1,22	45	0,45
Jan Pietrzak	13	0,9	16	1,13	23	1,56	23	1,68	32	2,08	24	1,41	11	1,12	142	1,43
Kazimierz Piotrowicz	2	0,14	0	0	0	0	0	0	1	0,07	3	0,18	1	0,1	7	0,07
Lech Wałęsa	293	20,38	371	26,27	416	28,28	389	28,5	449	29,19	319	18,73	173	17,6	2410	24,32
Tadeusz Zieliński	74	5,15	101	7,15	74	5,03	96	7,03	84	5,46	107	6,28	69	7,02	605	6,1
Łącznie	1438	100,00	1412	100,00	1471	100,00	1365	100,00	1538	100,00	1703	100,00	983	100,00	9910	100,00
Stosunek głosów AK/LW	2,77		1,43		1,57		1,32		1,26		2,65		2,58		1,81	
Wyniki głosowania w regionie	Bydgoskie: L. Wałęsa: 27,1%, A. Kwaśniewski 44,8%, Toruńskie: L. Wałęsa: 27,0%, A. Kwaśniewski 42,6%,				Piłskie: L. Wałęsa: 24,9%, A. Kwaśniewski 46,2%, Włocławskie: L. Wałęsa: 24,9%, A. Kwaśniewski 52,0%,											
Wyniki głosowania w kraju	Aleksander Kwaśniewski 35,11% , Lech Wałęsa: 33,12% ,															

1) **Lokalizacja ulic w obwodach:** Nr 48 (Mikołaja Bołtućia, Monte Casino, Jana Piwnika Ponurego) Nr 49 (Zygmunta Berlinga, Stanisława Łabendzińskiego) Nr 50 (Bartłomieja z Bydgoszczy, Stanisława Brzeczowskiego, Walerii Drygałowej, Wincentego Gordona, Jasniecka (od nr 13 i 18 dk), Czesława Nieduszyńskiego, Pawła z Łęczycy, Jana Piechockiego, Jana Teski, Stanisława Tychoniewiczza, Melchiora Wańkowiecza, Mariana Wielicza, Piotra Wiszniewskiego) Nr 52 (Jana Bielawskiego, Konrada Fiedlera, Jana Kleina, Wojciecha Korfantego, Stanisława Lehmana, Romualda Mielczarskiego, Izabeli Romanowskiej, Jerzego Rupniewskiego); 53 (Felicji Krysiewiczowej, Wojciecha Łochowskiego, Władysława Piórka, Ludwika Sosnowskiego) Nr 54 (Bydgoskich Olimpijczyków, Władysława Hermiana, Igrzyskowa, Produkcyjna (od nr 1 i 36 dk), Franciszka Witeckiego) Nr 51 (Akademicka, Wojciecha Albrychta, Wojciecha Chłodzińskiego, Władysława Frydrycha, Sylwestra Kaliskiego, Alfonsa Licznerskiego, Bronisława, Zygrfyda Nowickiego, Pod Skarpą, Sielska (od nr 59 i 90 dk), Henryka Szumana, Józefa Twardzickiego).

2) **W statystyce nie uwzględniono obwodów:** nr 55 (Emili Gierczak, Franciszka Kleeberga, Konfederatów Barskich, Anieli Krzywoń, Iwana Tałdykina, Henryka Sucharskiego i nr 65 (Stanisława Brzózki, Oskara Lange, Przejaciół, Wojciecha Rzeźniackiego, Wiktora Thomée, Wincentego Witosa).

3) **W tabeli wyróżniono kandydatów, którzy przeszli do II tury wyborów i wykorzystano wyniki opublikowane przez Obwodowe Komisje Wyborcze. opracował: M**



Bardziej sobie cenię w domu dziecięcą śmiech lub nawet głośne spory niż dziecięcą milczenie przed telewizorem

(dokonczenie ze str. 2)

Centrum Kultury Katolickiej

Przebudowa kaplicy jest możliwa dzięki wsparciu finansowemu jakie otrzymaliśmy z Holandii z parafii św. Łukasza w Tilburgu, z którą od lat utrzymujemy bliskie kontakty.

Otrzymaliśmy także dotację na działalność Centrum Kultury ze strony miasta z Wydziału Oświaty Rady Miejskiej. Dotacja na 1996 rok została przyznana w wysokości 5000 zł miesięcznie i będzie przeznaczona na bieżące wydatki. Z tej dotacji będą pokrywane koszty związane z wynajęciem sal, kortów tenisowych, zakupem materiałów, sprzętu i innych rzeczy potrzebnych do prowadzenia zajęć w kołach zainteresowań już utworzonych.

W ten sposób chcemy zminimalizować koszty uczestnictwa dzieci w zajęciach aby odpłatność była minimalna, a dzieci wszystkie materiały otrzymywały z Centrum.

Udało się nam już rozpocząć zajęcia w pracowni plastycznej, która posiada pełne wyposażenie w przybory i materiały plastyczne. Dzieci mogą uczestniczyć w zajęciach z rytmiki lub pograć w tenisa na krytym korcie tenisowym. Natomiast w każdą niedzielę są projekcje bajek i filmów dla dzieci. Na prośbę mam w najbliższym czasie rozpoczną się zajęcia z aerobiku, kurs tańca towarzyskiego dla dzieci oraz język angielski.

Naszym marzeniem jest aby w jak najszybszym czasie otworzyć świetlicę, borykamy się jednak z małym problemem. Poszukujemy osób, które chciałyby poświęcić swój czas i umiejętności aby podjąć się opieki i prowadzenia owej świetlicy.

Zapraszamy bardzo serdecznie wszystkich, którzy chcieliby włączyć się w prace nad tworzeniem Centrum Kultury Katolickiej, którym leży na sercu uczynienie z Fordonu osiedla tętniącego życiem kulturalnym.

W najbliższym czasie będą nam potrzebni również fachowcy budowlani i wielu ch osób do prac adaptacyjnych.

Prosimy każdego, komu nasunie się jakikolwiek pomysł związany z ośrodkiem o kontakt z ks. Krzysztofem i zapraszamy do współtworzenia Centrum Kultury Katolickiej.

Elżbieta

Kontakt:

ks. Krzysztof tel. 44-13-58

Mój Drogi ...

Pytałeś ostatnio jak być człowiekiem szczęśliwym i pełnym radości. Jak cieszyć się z życia z takimi zarobkami jak Ty, z pracą, która nie daje zadowolenia, z mężem pijakiem, z chorym dzieckiem? Jak znaleźć radość w tym ciągłym zabieganiu: tu tłok w autobusie, w sklepie pełno ludzi, znów coś podrożało, a dzieciom trzeba buty na zimę, gderliwa sąsiadka spokoju nie daje, a ciebie znów coś boli...i tak mija kolejny dzień. Gdzie tu radość? Nic tylko smutne, jednostajne życie, pełne wyrzeczeń i cierpienia. A jeśli ktoś cierpi to nie wymaga się od niego radości - bo to niedorzeczne, nieludzkie...! Pamiętam jak to mówiłeś, a jednak chcę ci powiedzieć: radość jest możliwa! I to Ty możesz stać się człowiekiem radosnym.

Przeczytaj, a potem mi odpowiesz, czy to naprawdę niemożliwe.

"Teraz raduję się w moich cierpieniach" - pisał św. Paweł, a św. Piotr dodaje "cieszcie się im bardziej jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych". Radość i cierpienie. Pogodzenie tych dwóch pojęć wydaje się niemożliwe. A jednak...

Są dwie radości: zmysłowa i duchowa, przyrodzona i nadprzyrodzona. Radość duchowa dotyka nas tylko z zewnątrz; jest nietrwała i krucha, dlatego nie potrafi cieszyć się z trudu i cierpienia. Każda przeciwność kruszy ją i gasi, nie dotyka ona głębi człowieka - jego serca i duszy.

Natomiast radość duchowa zdolna jest przebić się przez to co zewnętrzne i dotrzeć do serca. Ta radość jest ogniem nieugaszonym i nie stłumią jej przeciwności, prześladowania, ból... Dlaczego? Źródłem radości duchowej jest zjednoczenie serca człowieka z Sercem Chrystusa, z Sercem przebitym na krzyżu, sercem cierpiącym. Z tego zjednoczenia, wzajemnego przenikania bólu Chrystusowego i bólu człowieczego płynie nieustające źródło miłości, pokoju i radości.

W sercu człowieka cierpiącego, chorego jest zazwyczaj dużo smutku, pesymizmu i nieufności. Takie serce jest szczelnie zamknięte na drugiego człowieka i na Boga. I choć pragnie Boga i dostępu jasnych promieni radości, nigdzie ich nie znajduje, gdy nadal zamknięte - szuka poza Chrystusem. Takiemu sercu potrzebne jest wtargnięcie Ducha Świętego, który przyciągnie je ku Sercu Chrystusowemu i ożywi tą samą miłością, która ożywiła Chrystusa niosącego krzyż. Wystarczy prosić "Przyjdź Duchu Boży..." i z ufnością oczekiwać Jego nadejścia, a dokona się cud włączenia ludzkiej biedy, ludzkiego cierpienia w Krzyż Chrystusa. Wtedy dopiero do serca spłynie pokój i niezmacona, nieznaną dotąd radość. Radość z tego, że cierpię, że jestem częścią, żywą częścią Krzyża. Nie oznacza to wcale, że cierpienie wtedy mija, że ból nie ma dostępu do serca. Cierpienie nadal dotyka człowieka, ale jest to cierpienie oczekiwane, które uświęca i jednoczy z Chrystusem.

Krzyż zawsze łączy się z cierpieniem i dotyka każdego człowieka... ale tylko od tego człowieka zależy, czy krzyż stanie się udręką i męczarnią, czy też źródłem pokoju i radości. To od człowieka zależy, czy odrzuci krzyż ze wstrętem i odrazą, czy pokochawszy go, przyjmie na swoje ramiona.

Odkryj co dla Ciebie jest dzisiaj Twoim krzyżem, Twoim cierpieniem. Zanim powiesz "To nie dla mnie. Mnie krzyż nie obchodzi i nie mam zamiaru szukać radości w cierpieniu" to tylko jeszcze jedno: "Kto idzie za Mną, a nie bierze swojego krzyża, nie jest Mnie godzien".

Już nic więcej nie powiem.

Mariola

Centrum Kultury Katolickiej

Plan zajęć:

Zajęcia plastyczne

środa godz. 17.00:

(salka domu katechetycznego)

Tenis

piątek godz. 15.00

(zajęcia z trenerem na krytych kortach tenisowych)

Rytmika

piątek godz. 16.30

(salka domu katechetycznego)

Seanse filmowe

Niedziela godz. 12.30

Klub Źródło

(salka domu katechetycznego)

Zapowiadamy

- * półkolonie zimowe
- * kurs tańca towarzyskiego dla dzieci
- * naukę języka angielskiego
- * aerobik dla pań

Od redakcji: Na stronie 4 bieżącego numeru przedstawiamy działalność Klubu Filmowego Źródło, działającego w ramach Centrum Kultury Katolickiej.

Podziękowanie

Przyjaciołom i bliskim, którzy byli ze mną w trudnych chwilach po śmierci mojego Ojca śp. **Edwarda Poeplau** składam serdeczne podziękowanie.

Szczególne wyrazy wdzięczności kieruję w stronę księdza **prałata Zygmunta Trybowskiego**, proboszcza Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników, za modlitwę i udział w żalobnym nabożeństwie.

Księdzu Krzysztofowi Buchholtzowi, diecezjalnemu duszpasterzowi akademickiemu, za posługę pięknego przewodniczenia Mszy św. i uroczyste sprawowanie liturgii pogrzebu.

Krzysiovi Kodryckiemu, **Jackowi Domachowskiemu** i **Jackowi Jędrzejczykowi** za dar służby przy ołtarzu. Waszą dobroć zachowam w pamięci na zawsze.


Aleksandra Poeplau

**CHRZTY**

*Ja Ciebie
chrzczę
w imię Ojca
i Syna
i Ducha
Świętego*

**ŚLUBY**

*Ślubuję
Ci :
miłość,
wierność
i uczciwość
mażeńską*

1 października	7 października
Maciej Karol Olejnik ur. 14.08.1995 r.	Krzysztof Zenon Tabaka Katarzyna Anna Lewandowska
Rafał Marcin Wiliński ur. 04.08.1995 r.	Adam Zalewski Jolanta Obremska
Marta Domarus ur. 14.06.1995 r.	Sebastian Artur Gawronek Dorota Sylwia Kłys
Agata Nagórska ur. 27.06.1995 r.	Arkadiusz Woroniecki Anna Katarzyna Semeniuk
Krzysztof Kamil Trzcionkowski ur. 18.06.1995 r.	14 października
Kamila Rzodkiewicz ur. 02.09.1995 r.	Piotr Andrzej Napieraj Danuta Teresa Klicikowska
Katarzyna Gackowska ur. 12.08.1995 r.	Krzysztof Mariusz Kraszewski Janina Józefa Podwojska
15 października	21 października
Dorota Ewa Kuryło ur. 14.07.1995 r.	Janusz Marek Suszek Dorota Rumińska
Magdalena Lewandowska ur. 01.01.1995	28 października
Agata Michalina Tomaszewska ur. 27.08.1995r.	Gerald Grochal Iwona Rosik
Filip Artur Smoliński ur. 19.08.1995r.	Marek Janus Katarzyna Barbara Daron
Marta Sara Amdt ur. 14.07.1995r.	POGRZEBY
Justyna Maria Urbańska ur. 19.08.1995r.	 <i>Błogosławieni, którzy umierają w Panu</i>
29 października	Krzysztof Jans ur. 03.01.1955 zm. 02.10.1995
Kamila Borek ur. 17.08.1995r.	Alicja Maria Majchrzak ur. 11.09.1943 zm. 29.09.1995
Alicja Monika Gajc ur. 16.08.1995r.	Ludgarda Jadwiga Ciechanowska ur. 05.12.1949 zm. 03.10.1995
Marek Grzegorz Marciniak ur. 21.09.1995r.	Leszek Malerski ur. 30.03.1946 zm. 05.10.1995
Marcelina Lewandowska ur. 28.08.1995r.	Stefan Kozub ur. 28.03.1935 zm. 06.10.1995
Marcin Dariusz Szypryt ur. 08.09.1995r.	Zbigniew Józef Sikora ur. 07.03.1931 zm. 06.10.1995
Marcin Sebastian Bury ur. 02.08.1995r.	Wiesław Kantorski ur. 29.11.1948 zm. 12.10.1995
Michał Adam Murański ur. 16.09.1995r.	Zbigniew Chyliński ur. 27.09.1945 zm. 26.10.1995
Daria Angelika Witwicka ur. 22.07.1995r.	Antoni Ksobiak ur. 07.06.1948 zm. 26.10.1995
Mariusz Łukasz Jedlikowski ur. 13.08.1995r.	

LISTOPADOWE SPACERY

Spacer jest nie tylko chwilą spędzoną dla relaksu i zacerpnięcia świeżego powietrza. Jest to także czas refleksji i rozważań. Listopadowa pogoda nie zawsze jednak zachęca do spacerów. Silny wiatr, przenikliwy chłód, pochmurne niebo i częste opady zatrzymują nas w mieszkaniach. Dlatego dzisiaj, chociaż zalecam ten na świeżym powietrzu, zapraszam do spaceru po listopadowych kartkach kalendarza.



A że ten miesiąc jak żaden inny wprowadza w nastrój zadumy, nie trzeba chyba nikogo przekonywać, zdecydowanie też oznajmia nam to już jego pierwsza kalendarzowa kartka.

Wszystkich Świętych - to dzień, kiedy nasze myśli zmierzają do tych, którzy zwycięsko przeszli próby życia doczesnego, czym zasłużyli sobie na obecność u boku Pana. Oni są dla nas najpiękniejszym wzorem jak należy nieść krzyż codzienności; jak poświęcić się dla drugiego człowieka, jak nie popaść w przywiązanie do dóbr materialnych. Są jednocześnie naszymi rzecznikami przed tronem Pana.

Dzień Zaduszny - to wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych, którzy jeszcze nie oglądają oblicza Boga. Swoimi modlitwami możemy ich wesprzeć by zaznali wiecznej radości, czasami to wsparcie może okazać się niezbędne. W tych dniach udajemy się na cmentarze. Zapalając symboliczną lampkę, wspominając fakty z życia zmarłych, spoglądając na daty na krzyżach, siłą rzeczy ocieramy się o historię, którą Ci ludzie także tworzyli. O historię, tak często naznaczoną krwią męczeńską przelaną za Naród, za Ojczyznę, za Boga. Skłaniamy się wówczas w stronę refleksji o naszą drogę, na ile my kultywujemy tradycje i wartości tych, którzy już od nas odeszli, czy pamięć o nich jest żywa?

Te dwa dni oraz następujący po nich dzień wspomnienia **Karola Boromeusza** (4 listopada) - będący dniem imienin Papieża Jana Pawła II (w tym roku także 50-lecia kapłaństwa Papieża) naszego wielkiego rodaka oraz **Święto Narodowe** (11 listopada) przywołują myśli nawiązujące do tradycji narodowej, tak mocno przecież związanej z chrześcijaństwem, z naszą wiarą. Wiarą, której nie były w stanie przezwyciężyć ani zabory, ani ponury czas okupacji, ani przesiąkniętą antykościelną propagandą czas komunistycznego totalitaryzmu. Przecież nasi dziadkowie nie wstydzili się iść do pracy czy do boju ze śpiewem *Bogurodzica* ... na ustach i był to dla nich powód do dumy.

W tym kontekście należy wspomnieć o pierwszych **Męczennikach Polskich** (13 listopada) - Braciach Benedykcie, Janie, Mateuszu i Krystynie, którzy w nocy z 10 na 11 listopada 1003 roku ponieśli śmierć męczeńską z rąk ludzi, przywiązanych tylko do wartości przyziemnych.

Warto też podkreślić **Tydzień Kultury Chrześcijańskiej** i ludzi, którzy go organizują. Tegoroczny, przebiegający pod hasłem *Nikomu nie godzi się trwać w bezczynności*, którym są słowa Papieża-Polaka Jana Pawła II, jest nie tylko prezentacją spuścizny chrześcijańskiej, czy też jej nowych trendów. Jest to także forma przeciwstawienia się próbom wyeliminowania chrześcijańskiego dorobku z naszego życia publicznego, z naszej historii.

Miesiąc ten kończy **Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata** - zamykająca Rok Liturgiczny Kościoła - sugerująca zarazem zakończenie tej refleksji stwierdzeniem, że tylko On jest naszą drogą, On jest naszym Panem i Królem. Czy rzeczywiście tak jest? Czy świeczka zapalona na grobie jest światłem dla korzeni chrześcijańskich naszych przodków, czy tylko nawykiem wynikającym z tradycji?

Non omnis moriar - nie wszystek umrę. Czy spuścizna jaką pozostawię po sobie, będzie świadectwem mojego życia, przywiązanego do tego co dobre, czy tylko świadectwem przywiązania do materii?

*Cnocie niebo zaplata i wieczne wesele,
W rozkoszach świata tego źle pokładać wiele.
Wszystko to jako trawa czasu swego minie,
Ale sława pocziwa i po śmierci słynie.*

(Jan Kochanowski)

Czy moja sława i po śmierci słynie?

Bogdan

List do redakcji *Na oścież*

Szanowna Redakcjo i Czytelniku, (I)

Przeczytałam *Na oścież* i przynąć się muszę, że odczułam coś, co nazwać muszę stanem paraliżu. Opadł "szczękościsk" zalegający od lat. Dlaczego?

Czytelniczka

(dokończenie w następnym numerze *Na oścież*)

